

problemy z naborem i rezygnując z uruchomienia kierunku (np. Wyższa Szkoła Humanistyczna we Wrocławiu) czy nawet z rekrutacji (Radomska Szkoła Wyższa, której z tego powodu nie uwzględniliśmy w tabeli). Jeśli chodzi o liczbę przyjęć (trzeba zaznaczyć, że zainteresowanie nigdzie nie przekroczyło limitów) wynik uczelni niepublicznych jest aż o połowę słabszy w stosunku do ubiegłorocznego (wówczas studia rozpoczęło 913 osób). A dwie tego typu uczelnie, informując nas o uruchomieniu kierunku, odmówiły podania liczby przyjętych, dając do zrozumienia, że nie mają się czym chwalić.

W uczelniach publicznych największym zainteresowaniem kandydatów cieszyły się studia inżynierskie stacjonarne na AGH (861 osób). Pod względem liczby chętnych na jedno miejsce daleko do rekordów z lat poprzednich. Prym wiodą Politechnika Warszawska (7,0), Politechnika Gdańska (6,1), Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu (5,7) i WAT (5,3). Zaskakująca jest nieobecność w czołówce Politechniki Wrocławskiej, która w br. zanotowała zainteresowanie na poziomie 3,0 kandydatów na miejsce (w ubiegłym roku było to 10,2, a dwa lata temu nawet 16,0). ■



Jak skutecznie wykształcić geodetów?

Polski system kształcenia geodetów i kartografów jest chory, wymaga działań uzdrowiających – te zdecydowane słowa do uczestników II Forum „Kształcenie i doskonalenie zawodowe geodetów i kartografów” (Warszawa, 17 października) skierował prof. Jerzy Gaździcki, przewodniczący Rady IIP. – Za ten stan rzeczy wszyscy jako środowisko geodetów i kartografów jesteśmy odpowiedzialni. Nikt za nas nie wprowadzi rozsądnych zmian – apelował profesor.

Choć **Prawo o szkolnictwie wyższym** zobowiązuje uczelnie do monitorowania losów absolwentów, to podejmowane próby w większości kończą się fiaskiem, gdyż brakuje pieniędzy na rzetelne prowadzenie analiz w tym kierunku, a absolwenci połowicznie zainteresowani są wypełnianiem ankiet. Częstkowe wyniki takich badań przedstawił podczas Forum dr hab. Radosław Wiśniewski (dziedkan WGiGP UWM). Na przykład wśród nowych absolwentów WGiGP UWM 60 proc. odpowiedziało na ankietę. Na umowę o pracę zatrudnionych jest 64 proc. z nich, przy czym 50 proc. ma umowy na 1-6 mies., ale ponad 50 proc. pracuje za minimalne wynagrodzenie.

Według szacunków wykładowców na rynek rocznie wypuszczanych jest 2-2,5 tys. absolwentów geodezji i kartografii. Ilość jednak nie przeradza się w jakość. Pogorszenie jakości kształcenia widać choćby w wynikach egzaminów na uprawnienia zawodowe. Pracodawcy narzekają na brak przygotowania praktycznego absolwentów. Współpraca uczelni z biznesem w tym zakresie w zasadzie nie istnieje. A sytuacja na rynku jest dramatyczna, na co zwracał uwagę m.in. prezes PGK Waldemar Kloceck. Należy w związku z tym racjonalnie podejść do kształcenia, do liczby studentów. Tak jak rok temu proponowano podjęcie starań, aby GGK mógł limitować liczbę przyjęć na studia (podobnie, jak robi to minister zdrowia w odniesieniu do przyszłych medyków). Według głównego geodety kraju Kazimierza Bujakowskiego wydaje się to nierealne, gdyż tego typu zmiany wymagałyby zapisów ustawowych. Proponowano, by na uczelniach zatrudniać praktyków, a z kolei kadra naukowa uczelni powinna pracować równocześnie w biznesie, i to w dużych firmach (np. na umowę o dzieło). Dr hab. Dariusz Gotlib (PW) sugerował przygotowanie absolwentów w taki sposób, żeby trafiali nie tylko na rynek ściśle geodezyjny. Specjaliści od informacji przestrzennej są bowiem niezbędni na rynku informatycznym, nawigacyjnym czy w bankowości. A to otwiera nowe możliwości. Apelowano, aby wszystkie strony (praktycy, uczelnie, urzędy) mogły być włączone w tworzenie (a nie tylko konsultowanie) strategii rozwoju kształcenia. Równocześnie zdaniem pracodawców w okresie od ubiegłorocznego Forum uczelnie otrzeźwiały i zaczynają się pewne działania w dobrym kierunku.

Podczas spotkania przedstawiciele uczelni zaprezentowali rekomendacje do zmian w programie studiów umożliwiającą uzyskanie bez egzaminów uprawnień w zakresach 3, 6 i 7. Zdaniem dr hab. Joanny Bac-Bronowicz (prezes SKP) wypracowano kompromisowy zakres zagadnień (z jednej strony uwzględniając autonomię szkół, z drugiej dotychczasowe wymagania egzaminacyjne), co oznacza, że niektóre uczelnie będą musiały wprowadzić zmiany w programach nauczania. Organizatorem spotkania był Główny Urząd Geodezji i Kartografii wraz z inicjatorami, tj. Geodezyjną Izbą Gospodarczą, Polską Geodezją Komercyjną, Stowarzyszeniem Geodetów Polskich i Stowarzyszeniem Kartografów Polskich.

Tekst i zdjęcie Anna Wardziak

Studia niestacjonarne					
I stopnia			II stopnia		
kandydaci/limit	przyjęci	próg przyjęć	kandydaci/limit	przyjęci	
74/70	70	27,25/100	-	-	
29/50	29	30/150	-	-	
119/120	85	-	-	-	
52/100	28	150/436	25/35	18	
301/240	286	235/1000	107/180	100	
157/135	83	21/100	rekr. II 2014 r.	-	
-	-	-	-	-	
81/96	75	92/600 GiG	58/72	56	
-	-	-	-	-	
22/64	22	-	-	-	
145/120	112	bd.	51/60	48	
201/130	102	25/100	rekr. I 2014 r.	-	
-	-	-	-	-	
137/90	91	28/140	52/54	49	
bd./125	bd.	-	-	-	
49/80	43	-	27/60	25	
bd./bd.	0	-	-	-	
50/150	50	-	-	-	
75/150	75	-	rekr. I 2014 r.	-	
21/50	17	-	-	-	
bd./100	bd.	-	-	-	
83/bd.	83	-	-	-	
40/90	40	-	-	-	
14/60	0	-	-	-	

Opracowanie na podstawie danych uzyskanych z uczelni